

LEOPOLD STECKI

WYŁĄCZENIE MAŁŻONKA OD DZIEDZICZENIA USTAWOWEGO (Art. 940 k.c.)

Poza ustawowym unormowaniem pozostaje u nas nadal zagadnienie testamentowego dziedziczenia przez byłego małżonka na tle sytuacji, w której testament został sporządzony przez jego byłego współmałżonka przed rozwodem¹. W odniesieniu zaś do ustawowego dziedziczenia przez małżonka rozwiedzionego po byłym współmałżonku polski kodeks cywilny nie zawiera wprowadzie szczególnych norm, to jednak nie może być wątpliwości co do tego, że jeżeli prawomocne rozwiązanie małżeństwa przez rozwód nastąpiło jeszcze przed otwarciem spadku (chwilą śmierci spadkodawcy), to jego były małżonek nie dziedziczy z mocy ustawy pozostałego po nim spadku. Przepisy art. 931 § 1, 932, 933 § 3, 935 i 939 k.c., kształtujące podstawowe zasady ustawowego dziedziczenia przez małżonka, odnoszą się tylko do takiej osoby, która pozostawała w prawnym związku małżeńskim ze spadkodawcą do chwili jego śmierci. Osobliwa sytuacja powstaje wówczas, gdy w chwili otwarcia spadku małżeństwo spadkodawcy z daną osobą wprowadzie jeszcze prawnie trwa, jednakże spadkodawca ten przed swą śmiercią wystąpił z żądaniem rozwiązania jego małżeństwa przez rozwód. Takiej właśnie sytuacji szczególnej poświęcony został przepis art. 940 k.c. przewidujący możliwość wyłączenia pozostałego przy życiu małżonka od ustawowego dziedziczenia po swym zmarłym współmałżonku². Okazało się jednak, iż z tym jednym, ujętym nader zwięźle przepisem łączy się wiele, i to różnorodnych problemów społeczno-prawnych, których należyte rozwiązanie nie przebiega bez znacznych trudności. Złożoność całego zagadnienia potęguje fakt, że obejmuje ono nie tylko problemy materialnoprawne, ale także liczne kwestie natury proceduralnej. Przechodząc do rozważań bardziej szczegółowych wypada zaznaczyć już na ich początku, że mówiąc o małżonku mamy stale na myśli taką osobę, która pozostawała ze spadkodawcą w związku małżeńskim zawartym stosownie do przepisów obowiązującego prawa.

¹ Zajął się tym A. Dyoniak, *Dziedziczenie testamentowe rozwiedzionego małżonka*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1988, z. 3, s. 55-64.

² Spośród obcych unormowań zob. przykładowo § 1933 k.c. niemieckiego i § 759 k.c. austriackiego.

Norma art. 940 k.c. nie odnosi się bowiem do osób, które utrzymywały wspólne pożycie ze spadkodawcą w ramach związku faktycznego (poza-mażeńskiego). Wyeliminowaniu wszelkich wątpliwości posłuży zapewne zamieszczenie już w tym miejscu wypowiedzi, że powołanie się na przepis art. 940 k.c. staje się bezprzedmiotowe także wówczas, gdy pozostały przy życiu małżonek spadkodawcy zrzekł się dziedziczenia po nim (art. 1048-1050 k.c.). Konsekwencją takiej czynności prawnej jest bowiem to, że małżonek ten zostaje (z mocy prawa) wyłączony od dziedziczenia po swym współmałżonku. Omawiany przepis nie może mieć zastosowania także na tle sytuacji, w której małżonek został wydziedziczony przez spadkodawcę (art. 1008 - 1010 k.c.). W następstwie bowiem wydziedziczenia małżonek ten zostaje nie tylko wyłączony od dziedziczenia, ale traci nawet uprawnienie do zachowku. Skorzystanie z przepisu art. 940 k.c. wyłącza również wcześniejsze uznanie małżonka przez sąd za niegodnego dziedziczenia po swym współmałżonku (art. 928 - 930 k.c.). Małżonek niegodny dziedziczenia traktowany jest bowiem tak jak osoba, która nie dożyła otwarcia spadku, W praktyce może zachodzić zbieg przesłanek wymienionych w art. 923 k.c. i w art. 940 k.c. Zainteresowani spadkobiercy mogą wówczas dokonać wyboru jednego z tych uprawnień. Trzeba jednak pamiętać o tym, że są to dwa różne i samodzielne uprawnienia. Spadkobiercy mogą więc korzystać z nich kolejno stosownie do swej swobodnej decyzji. Muszą oni jednak baczyć na istotne różnice zachodzące między tymi normami, i to tak w aspekcie merytorycznym, jak i z punktu widzenia przewidzianych w nich terminów. Orzeczenie sądu wydane na podstawie art. 928 - 930 k.c. nie pociąga za sobą powagi rzeczy osądzonej (*rei iudicatae*) w stosunku do żądania zgłoszonego na podstawie przepisu art. 940 k.c. Reguła ta działa oczywiście także w kierunku odwrotnym. Bezprzedmiotowe staje się też powoływanie się na art. 940 k.c., jeżeli małżonek odrzucił skutecznie spadek po swym współmałżonku (art. 1012 i n. k.c.). Odrzucenie to wyłącza bowiem małżonka od dziedziczenia tak, jakby nie dożył otwarcia spadku.

Musimy zająć się tu także sytuacjami zapewne nietypowymi, ale — jak dowodzi doświadczenie życiowe — występującymi niekiedy w praktyce. Najwięcej przy tym kłopotów nastęrczają takie sytuacje, w których pozostały przy życiu małżonek zachowuje prawo do zachowku. Wypada najpierw nawiązać do wypadku, w którym spadkodawca powołał do dziedziczenia osoby nie należące do grupy spadkodawców ustawowych. Jego małżonek ma wówczas prawo do zachowku. Nie może jednak być wątpliwości co do tego, że w takiej sytuacji żaden ze spadkobierców testamentowych nie może wytoczyć na podstawie przepisu art. 940 k.c. powództwa o wyłączenie tego małżonka od zachowku. Norma ta dotyczy wszak spadkobierców ustawowych, i to w dodatku powołanych do dziedziczenia w zbiegu z małżonkiem spadkodawcy. Mamy tu na myśli taką

sytuację, w której małżonek jest jedyną osobą uprawnioną do zachowku. Powstaje jednak pytanie, czy ze stosownym powództwem mógłby wówczas wystąpić prokurator (art. 55 k.p.c.). Cały problem jest zapewne wysoce dyskusyjny. Ponieważ w takim wypadku wchodzi w grę dziedziczenie testamentowe, przeto żadną miarą nie można by twierdzić, iż prokurator ma prawo wystąpienia na rzecz osób powołanych do spadku na podstawie testamentu. Wprawdzie w wyniku wystąpienia prokuratora ich sytuacja majątkowa mogłaby ulec poprawie, gdyż nie byłoby obciążeniem obowiązkiem świadczenia na rzecz małżonka tytułem zachowku, to jednak takie powództwo prokuratora rozmijałoby się z brzmieniem przepisu art. 940 k.c. Takie powództwo prokuratora może być bowiem wytoczone jedynie w granicach hipotezy normy art. 940 k.c. W konsekwencji należy uznać, że jest ono dopuszczalne tylko wtedy, gdy jest wytaczane na korzyść spadkobierców ustawowych powołanych do dziedziczenia w danym wypadku. Nie byłaby dostatecznie usprawiedliwiona koncepcja dopuszczająca powództwo prokuratora z tego względu, że w razie uzyskania wyroku pozytywnego wchodziłoby w grę dziedziczenie ustawowe w zakresie wartości zachowku, od którego małżonek zostałby wyłączony. Pozostając wokół tej koncepcji można by dalej twierdzić, że w tym zakresie dziedziczyłoby z mocy przepisu art. 985 § 2 k.c. rodzeństwo zmarłego małżonka lub zstępni tegoż rodzeństwa. W razie braku takich osób wartości te przypadłyby Skarbowi Państwa (art. 985 § 3 k.c.). Kontynuując założenia tej koncepcji zwrócimy jeszcze uwagę na sytuację, w której obok małżonka uprawnione są do zachowku także inne osoby (zstępni i wstępni spadkodawcy). Osoby te nie mogą wytoczyć powództwa na podstawie art. 940 k.c., albowiem nie zostały powołane do dziedziczenia w tym wypadku. Powołani spadkobiercy testamentowi pozbawieni są także odpowiedniej legitymacji czynnej. Wyrażane w sferze praktyki przekonanie, że powództwo prokuratora o wyłączenie małżonka uzasadnione jest tym, iż prawa zstępnych i wstępnych spadkodawcy do zachowku mogą w jego następstwie ulec poszerzeniu, nie jest usprawiedliwione. Stanowisko to pomija bowiem rzecz zasadniczą, że prokurator może wystąpić ze stosownym powództwem także tylko w granicach unormowanych przez odnośne przepisy prawa. Prokuratorowi nie przysługuje nigdy więcej, niż osobie będącej adresatem danej normy. Odwracając tę regułę, można dalej powiedzieć, że skoro z powództwem przewidzianym w art. 940 k.c. nie może wystąpić spadkobierca ustawowy nie powołany w danym wypadku do dziedziczenia, to z prawa takiego nie może skorzystać także prokurator. Tego rodzaju działanie prokuratora musiałyby być podejmowane zawsze na rzecz określonej osoby (choćby w postaci Skarbu Państwa). Przepis art. 57 k.p.c. mówiący o powództwie prokuratora nie działającego na rzecz oznaczonej osoby, nie może tu być w ogóle brany pod uwagę. Nie mogą więc uznać przedstawionej tu koncepcji za słuszną,

zmuszeni jesteśmy wyrazić opinię, że *de lege lata* w zasadzie nie można by na tle wskazanej sytuacji szczególnej doprowadzić do wyłączenia prawa małżonka do zachowku.

Zdarza się i tak, iż małżonek sporządza testament, jednakże powołuje w nim do spadku osoby należące do grupy spadkobierców ustawowych z pominięciem wszelako swego współmałżonka. Dzieje się tak najczęściej dlatego, że pożycie małżonków uległo rozkładowi. Nierzadko toczy się już postępowanie o rozwód. Istnienie takiego testamentu staje się przyczyną niemałego skomplikowania sytuacji po śmierci testatora w powiązaniu z przepisem art. 940 k.c. Choć ostatecznie do spadku dochodzą — poza małżonkiem — osoby należące do grupy spadkobierców ustawowych, to jednak nie można uznać, że wchodzi wówczas w grę dziedziczenie ustawowe. Wyrażenie przez spadkodawcę swej ostatniej woli w należytej formie musi stanowić podstawę przekonania, że dochodzi wówczas do dziedziczenia testamentowego, i to w odniesieniu do całego spadku, gdyż testament zawiera rozrządzenia obejmujące całość majątku spadkodawcy. Analizując wyrażenie ustawowe, według którego wyłączenia małżonka (w tym wypadku znowu — jego prawa do zachowku) może żądać każdy z pozostałych spadkobierców ustawowych „powołanych do dziedziczenia”, można by mniemać, iż kodeks cywilny dopuszcza w tej mierze obydwa znane sposoby powoływania do dziedziczenia, a więc z mocy ustawy i na podstawie testamentu. Nawet taka ekstenywna interpretacja przepisu art. 940 k.c. nie mogłaby jednakże prowadzić do właściwej oceny sytuacji szczególnej, albowiem pozostali spadkobiercy nie dziedziczą w zbiegu z małżonkiem spadkodawcy. Poza tym w treści § 2 art. 940 k.c. mówi się wyraźnie o spadkobiercach ustawowych, i to chyba nie w ogóle, lecz *in concreto*. A w rozważanej sytuacji podstawą dziedziczenia nie jest ustawa, lecz wola testatora wyrażona w jego testamencie. Ta okoliczność sprawia, iż odtąd osoby te są spadkobiercami testamentowymi. Stosując przeto wykładnię gramatyczną normy art. 940 k.c. musiałoby się powiedzieć, że na tle takiej sytuacji małżonek nie mógłby być wyłączony od zachowku.

Do nietypowych należy także sytuacja, w której testator, sporządzając testament, przeznaczając część swego majątku osobom spoza grupy spadkobierców ustawowych, natomiast co do pozostałej części majątku oświadcza, że mają obowiązywać zasady dziedziczenia ustawowego. Kreowanie przez testatora takiej sytuacji nie wyklucza skorzystania z przepisu art. 940 k.c. przez każdego ze spadkobierców ustawowych, a więc tych, którzy dziedziczą pozostałą część majątku spadkodawcy w zbiegu z jego małżonkiem. Wyłączenia małżonka od dziedziczenia ustawodawca nie uzależnił bowiem od tego, aby przedmiotem dziedziczenia przez osoby należące od grupy spadkobierców ustawowych był cały majątek spadkodawcy. Pozostali spadkobiercy (testamentowi) nie mogą się domagać wyłączenia małżonka od dziedziczenia. Inną już kwestią jest to, czy mał-

żonek powinien dziedziczyć na podstawie testamentu, jeśli spadkodawca zmarł po wystąpieniu z żądaniem rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Dodajmy w tym miejscu, że podobnie kształtuje się sytuacja, w której spadkodawca rozrządza w testamencie jedynie częścią swego majątku, zaś co do reszty nie zajmuje w ogóle stanowiska. W tym drugim zakresie będzie więc występowało dziedziczenie ustawowe, a tym samym zaktualizuje się wyłączenie małżonka od tegoż dziedziczenia.

Osobno wskazać trzeba też na sytuację, w której spadkodawca sporządza wprawdzie testament, jednakże jego treść ogranicza do oświadczenia woli co do tego, że dziedziczenie pozostawionego przez niego spadku ma się kształtować stosownie do obowiązującego prawa. W gruncie rzeczy jest to, materialnie biorąc, dziedziczenie według reguł ustawowych. Tak więc i wyłączenie małżonka na podstawie przepisu art. 940 k.c. powinno być możliwe. Nie powinna także budzić wątpliwości taka konstatacja, w której ostatecznie dochodzi do dziedziczenia ustawowego dlatego, że spadkobiercy powołani w testamencie nie chcą lub nie mogą dziedziczyć albo że spadkodawca odwołał sporządzony testament nie wskazując spadkobierców.

Zamykając tę część wywodów musimy niejako powrócić na chwilę do samego rdzenia normy art. 940 k.c., który niewątpliwie stanowi wyłączenie od „dziedziczenia”. Tymczasem przynajmniej niektóre nasze wypowiedzi wskazują na to, że wyłączeniem takim może być objęte także prawo małżonka do zachowku. Godzi się w związku z tym nadmienić, że mówiąc w końcu opracowania o skutkach rozważanego „wyłączenia” zwracamy uwagę na to, że rozciągają się one także na zachówek³. Zauważyć na tym tle wypada, że byłoby rzeczą nielogiczną i prawnie nie-naturalną konstruowanie koncepcji o rozdzielnym traktowaniu tych dwóch uprawnień małżonka. Niepodobna wszak byłoby najpierw przyjmować, iż wyłączenie od dziedziczenia pociąga za sobą także utratę prawa do zachowku, a mimo to twierdzić, że wyłączenie takie nie może obejmować samego prawa do zachowku. Nie powinno się też tracić z pola widzenia tego, że postać ogólną ma myśl o tym, aby małżonek winny rozkładu pożycia małżeńskiego mógł być całkowicie wyeliminowany od wszelkich korzyści, jakie mógłby czerpać ze spadku pozostałego po zmarłym współmałżonku. Taka generalna tendencja jest w pełni usprawiedliwiona. W tym kierunku też należy wypowiedzieć się tu *de lege ferenda*. W obecnym stanie prawnym rezultat taki można osiągnąć w wyniku zastosowania celowościowej wykładni normy art. 940 k.c.

Zgon małżonka, którego prawo do dziedziczenia (zachowku) miało by być wyłączone, przed wytoczeniem powództwa opartego na przepisie art. 940 k.c. nie czyni omawianego żądania niedopuszczalnym. Stosowne

³ Por. też J. Kosik, w: *System prawa cywilnego*, t. IV, *Prawo spadkowe*, Wrocław 1986, s. 538.

powództwo może wówczas być wytoczone przeciwko spadkobiercom tegoż małżonka. Konsekwentnie należy też przyjmować, że śmierć małżonka w toku takiego postępowania nie eliminuje możliwości wydania wyroku wyłączającego go od dziedziczenia. Postępowanie to może się toczyć dalej z udziałem jego spadkobierców⁴. W obu wypadkach nie ma znaczenia to, czy po małżonku tym dziedziczą spadkobiercy ustawowi czy testamentowi.

Zasadnicze znaczenie ma w rozważanym zakresie także problem legitymacji czynnej. Już z brzmienia przepisu art. 940 k.c. wynika, że ze stosownym żądaniem może wystąpić każdy z pozostałych (poza małżonkiem) spadkobierców ustawowych powołanych do dziedziczenia w zbiegu z małżonkiem. Krąg tych osób obejmuje więc: zstępnych, wstępnych i rodzeństwo spadkodawcy. Na tle sytuacji, o których jest mowa w art. 931 § 2 i art. 934 k.c. uprawnienie takie przysługuje także dzieciom zstępnych i rodzeństwa spadkodawcy. Z powództwem może wystąpić poszczególny spadkobierca lub wszyscy spadkobiercy. Wyrok wydany w pierwszym wypadku wywiera skutki także względem pozostałych spadkobierców⁵. Legitymowany przy tym jest tylko taki spadkobierca ustawowy, który został rzeczywiście powołany w danym wypadku do dziedziczenia po zmarłym małżonku. W zasadzie chodzi tu o powołanie z mocy ustawy. O przypadkach zbliżonych do takiej sytuacji była tu już mowa. Ustanowienie wymogu, aby spadkobierca taki dziedziczył w zbiegu z małżonkiem może być oceniane jako w pewnym stopniu nielogiczne. O wyłączeniu małżonka można wszak mówić tylko wtedy, gdy dziedziczy on w zbiegu z innymi spadkobiercami ustawowymi. Oprócz naturalnych (biologicznych) zstępnych spadkodawcy z żądaniem może wystąpić także spadkobierca przysposobiony. Obojętną rzeczą jest to, czy został on przysposobiony tylko przez spadkodawcę, czy też wspólnie przez oboje małżonków. Postać adopcji nie odgrywa żadnej roli, ponieważ przysposobiony w każdym wypadku dziedziczy po przysposabiającym (art. 936 i 937 k.c.). Skuteczność żądania wyłączenia małżonka od dziedziczenia nie jest uzależniona od wydania przez sąd postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku przez danego spadkobiercę. Traci oczywiście prawo do żądania wyłączenia małżonka taki spadkobierca ustawowy, który zrzekł się dziedziczenia po spadkodawcy (art. 1048 - 1050 k.c.). Następstwem zawarcia takiej umowy jest powstanie sytuacji, w której traktuje się go tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Jego zstępni mogą skorzystać z tego uprawnienia tylko wtedy, gdy z treści wspomnianej umowy wynika, że jej skutki ich nie obejmują. Spadkobierca wydziedziczony

⁴ Tak samo J. Pietrzykowski, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1972, t. 3, s. 1854.

⁵ Zob. też J. S. Piątoski, w: *System prawa cywilnego*, s. 131; J. Pietrzykowski, w: *Kodeks cywilny*, s. 1854-1855 oraz L. Stecki, w: *Kodeks cywilny z komentarzem*, Warszawa 1989, wyd. II, s. 843.

(art. 1008 - 1011 k.c.) pozbawiony jest jednocześnie uprawnienia wynikającego z art. 940 k.c. Trzeba jednak pamiętać o tym, że jego zstępni dziedziczą spadek po danym spadkodawcy *ex lege* (art. 931 § 2 k.c.). Istotne znaczenie ma także to, że w następstwie uznania wydziedziczenia za skuteczne, dany spadkobierca uzyskuje jedynie prawo do zachowku, a nie do dziedziczenia po spadkodawcy. Do kręgu osób nie mogących korzystać z przepisu art. 940 k.c. należy także spadkobierca ustawowy uznany za niegodnego dziedziczenia (art. 928 - 930 k.c.). Mogą jednakże wchodzić w grę jego zstępni w granicach przewidzianych w art. 931 § 2 i art. 934 k.c. W opracowaniu tym musimy rozważyć dość istotną, zwłaszcza w sferze praktyki, relację prawną między unormowaniem przewidzianym w art. 940 k.c. a instytucją przyjęcia lub odrzucenia spadku (art. 1012 - 1024 k.c.). Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, a mianowicie to, że jeżeli spadkobierca złożył oświadczenie o odrzuceniu spadku, to tym samym zostaje wyeliminowany z kręgu osób uprawnionych do żądania wyłączenia małżonka od dziedziczenia. Jeżeli chodzi o dzieci zstępnych lub rodzeństwa, to mogą one skorzystać z tego uprawnienia stosownie do art. 931 § 2 i art. 934 k.c. Sytuacja szczególna występuje wówczas, gdy dana osoba została powołana do dziedziczenia zarówno na podstawie testamentu, jak i z mocy ustawy. Odrzuciwszy spadek przypadający jej na podstawie testamentu, może ona przyjąć go jako spadkobierca ustawowy (art. 1022 k.c.). W takim wypadku spadkobierca ten pozostaje uprawniony do skorzystania z art. 940 k.c. Jako bardziej złożona prezentuje się kwestia, czy formalną przesłanką skutecznego domagania się wyłączenia małżonka od dziedziczenia jest złożenie przez spadkobiercę-powoda oświadczenia o przyjęciu spadku. Powołując się na *argumentum de silentio* (w kodeksie cywilnym panuje wszak „milczenie” co do tej kwestii) można by sądzić, że formalną przesłanką wytoczenia powództwa przewidzianego w art. 940 k.c. nie jest wcześniejsze złożenie oświadczenia przez spadkobiercę-powoda, że spadek przyjmuje. Taka koncepcja nie uwzględnia jednak osobliwości, jaka łączy się z wydaniem przez sąd wyroku wyłączającego małżonka od dziedziczenia w następstwie żądania zgłoszonego przez spadkobiercę, który następnie odrzucił spadek. Wiadomo, że oświadczenie o odrzuceniu spadku pociąga za sobą skutki *ex tunc*, a więc od chwili otwarcia spadku. To oznacza zaś, iż osoba ta powinna być od samego początku traktowana tak, jakby nie była w ogóle spadkobiercą. W rezultacie nie jest pozbawione zasadności twierdzenie, że do wydania wyroku doszło w wyniku wytoczenia powództwa przez osobę nie uprawnioną. Nie wdając się tu w dalsze zawile kwestie natury proceduralnej, należy wyrazić przekonanie, iż już samo dążenie do zapewnienia tego, aby orzeczenia sądowe zapadały w następstwie żądań zgłaszanych przez podmioty rzeczywiście uprawnione, wymaga, aby z uprawnienia przewidzianego w art. 940 k.c. mógł skorzystać tylko taki spadkobierca, który złożył oświadczenie o przyjęciu spadku

Jeżeli spadek dziedziczny kilku spadkobierców, to wystarczy, gdy oświadczenie takie złożył ten z nich, który występuje w roli powoda. Godzi się także zwrócić tu uwagę na istotną zbieżność terminów przewidzianych do wytoczenia powództwa o wyłączenie małżonka od dziedziczenia oraz do złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku lub jego odrzuceniu (art. 940 § 2 i art. 1015 § 1 k.c.). Mając na uwadze wypowiedzi zamieszczone w początkowej części tego opracowania wypada dodać, że spadkobierca uprawniony jedynie do zachowku nie dysponuje legitymacją czynną w omawianym zakresie. Nie jest on bowiem powołany do dziedziczenia w danym wypadku w zbiegu z małżonkiem.

Rozstrzygnięcia wymaga także problem uprawnień Skarbu Państwa jako spadkobiercy ustawowego z mocy przepisu art. 935 § 3 k.c. Problem ten jawi się głównie na tle sytuacji, w której małżonek jest jedynym spadkobiercą swego współmałżonka. Za przyznaniem Skarbowi Państwa takiego uprawnienia mogłaby wprawdzie przemawiać okoliczność, że w razie wyłączenia małżonka, wystąpiłby on w roli jedynego spadkobiercy ustawowego. W rzeczywistości nie można uznać takiego przekonania za uzasadnione. Pozostawałoby ono w sprzeczności z treścią normy art. 940 k.c. Samo istnienie interesu prawnego po stronie Skarbu Państwa w doprowadzeniu do wyłączenia małżonka od dziedziczenia nie wystarcza do przyznania prawa do żądania takiego wyeliminowania małżonka.

Dodajmy i to, że nie ma żadnych przeszkód prawnych, alby z żądaniem wyłączenia małżonka dziedziczącego gospodarstwo rolne mógł wystąpić spadkobierca nie mogący dziedziczyć takiego gospodarstwa. Reguła ta odnosi się także do wkładów gruntowych wnoszonych do rolniczych spółdzielni produkcyjnych należących do spadku.

Celowe staje się wskazanie w tym miejscu podmiotów, które nie są uprawnione do żądania wyłączenia małżonka od dziedziczenia. Tak więc uprawnieniem takim nie dysponują: zapisobiorca (ani pierwszy ani dalszy), zarządca spadku, kurator 'spadku (art. 666 - 668 k.p.c. oraz art. 102 k.r.o.), wierzyciel spadkodawcy, wierzyciel spadkobiercy, nabywca spadku (udziału spadkowego lub przedmiotu należącego do spadku). Pojawiająca się niekiedy w dziedzinie praktyki tendencja do przyznania takiego uprawnienia wykonawcy testamentu (w wypadku zbiegu dziedziczenia testamentowego i ustawowego) w zasadzie nie może być zaaprobowana. Zakres uprawnień wykonawcy testamentu wyznaczają przepisy art. 988 k.c. Próba powołania się na to, że spadkodawca, działając zgodnie z początkową treścią art. 988 § 1 k.c., może w sposób szczególny zakreślić sferę prerogatyw wykonawcy testamentu, wydaje się nie prowadzić do prawidłowego rozwiązania całego problemu. Skoro bowiem spadkodawca mógłby „upoważnić” wykonawcę testamentu do żądania wyłączenia swego współmałżonka od dziedziczenia spadku w części podlegającej zasadom dziedziczenia ustawowego, to właściwie z równym powo-

dzeniem mógłby mocą swej woli wyeliminować w ogóle działanie ustawy w tej mierze pomijając małżonka w sporządzonym testamencie. Mogłoby też ewentualnie wchodzić w grę jego wydziedziczenie w tym testamencie.

Powództwo o wyłączenie małżonka od dziedziczenia ustawowego może być wytoczone jedynie w terminie sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o otwarciu spadku, jednakże nie później niż w ciągu roku od otwarcia tegoż spadku (art. 940 § 2 zd. 2 k.c.). Różnie ukształtowany tu więc został termin początkowy (*terminus a quo*). Na tle obecnego stanu prawnego termin ten ma charakter terminu zawitego. Wiadomość o śmierci spadkodawcy nie musi być uzyskana na drodze sformalizowanej. Stosowne znaczenie ma każda wiarygodna forma powzięcia tej wiadomości. Oddalenie powództwa jednego ze spadkobierców jedynie z powodu upływu w stosunku do niego terminu sześciomiesięcznego, nie wyklucza możliwości wystąpienia z takim samym żądaniem przez innego ze spadkobierców jeśli względem niego termin ten jeszcze nie upłynął.

Konieczne z kolei staje się przynajmniej związane zajęcie się przesłankami dopuszczalności wyłączenia małżonka od dziedziczenia ustawowego. Ich szczegółowe omówienie wymagałoby zapewne specjalnego opracowania. Podejmujemy tu jednak próbę przedstawienia podstawowych kwestii, jakie wiążą się z tą problematyką. Przesłanką podstawową, chociaż o charakterze raczej formalnym, jest wystąpienie przez spadkodawcę z żądaniem rozwiązania jego małżeństwa przez rozwód. Mało precyzyjne sformułowanie odnośnego fragmentu treści przepisu art. 940 § 1 *in principio* k.c. stało się przyczyną wielu niejasności i wątpliwości⁶. Jest bowiem w nim mowa jedynie o stanie rzeczy, w którym „spadkodawca wystąpił o rozwód”. Takie ujęcie tej normy pozwala na wyrażenie opinii, że do spełnienia się tej przesłanki dochodzi już wówczas, gdy spadkodawca złożył w sądzie pozew o rozwód lub skierował go do sądu za pośrednictwem poczty. Nie jest więc konieczne, aby pozew ten został doręczony małżonkowi-pozwanemu i aby w następstwie tego faktu wystąpił stan określony jako zawisłość sporu (*lis pendens*). W judykaturze zaznaczył się trend do poprzestawania na wymogu wyrażenia przez spadkodawcę zgody na rozwiązanie małżeństwa przez rozwód w toku procesu wszczętego przez małżonka, który miałby być wyłączony od dziedziczenia (art. 439 k.p.c.)⁷. Żądanie rozwodu powinno być przedsta-

⁶ J. Pietrzykowski (w: *Kodeks cywilny*, s. 1854) mówi o procesie rozwodowym „w toku”. Zob. nadto H.-A. Weirich, *Erben und Vererben. Handbuch des Erbrechts*, Berlin 1987, wyd. II, s. 47 i n.; H. Brox, *Erbrecht*, Köln—Berlin—Bonn—München 1986, wyd. X, s. 38 i 39; W. Schlüter, *Erbrecht*, München 1986, wyd. XII, s. 64; D. Leipold, *Grundzüge des Erbrechts*, Tübingen 1974, s. 47.

⁷ Por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 19 VIII 1983, III CZP 38/83, *Gazeta Prawnicza* 1984, nr 4.

wione sądowi właściwemu (art. 41 k.p.c.). Uzewnętrznienie takiego żądania w sposób tu opisany przed sądem zagranicznym stanowi także dostateczną przesłankę formalną wyłączenia małżonka od dziedziczenia. Pozew o rozwód zwrócony spadkodawcy przez sąd w trybie art. 130 § 2 k.p.c. (z powodu braków formalnych) nie może być brany pod uwagę na tle art. 940 k.c. Cofnięcie pozwu o rozwód lub żądania rozwodu zgłoszonego w następstwie wytoczenia powództwa przez drugiego małżonka (art. 203 § 1 k.p.c. w zw. z art. 429 k.p.c.) uniemożliwia także skorzystanie z uprawnienia wynikającego z art. 940 k.c. Eliminuje także to uprawnienie pojednanie się małżonków w toku tzw. posiedzenia pojednawczego (art. 436 k.p.c.). Żadnego natomiast znaczenia nie ma fakt, że sąd zaniechał przeprowadzania takiego posiedzenia (art. 437 k.p.c.).

Nawiązać musimy także do sytuacji, jaka powstaje wówczas, gdy spadkodawca (powód) nie stawił się na pierwszą rozprawę bez usprawiedliwienia. Zawieszenie postępowania rozwodowego na podstawie art. 428 § 1 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie wytoczeniu powództwa uregulowanego w art. 940 k.c., jeśli powód zmarł przed upływem okresu dwunastu miesięcy, w ciągu którego mógł on żądać podjęcia postępowania (art. 428 § 2 k.p.c.). Bierna natomiast postawa małżonka-powoda w tym okresie pociąga za sobą umorzenie tamtego postępowania (art. 428 § 2 zd. 2 k.p.c.). Umorzenie owego postępowania w takich okolicznościach powinno, moim zdaniem, eliminować możliwość wyłączenia małżonka od dziedziczenia. Sam powód stworzył wszak sytuację, w której mamy prawo sądzić, iż ostatecznie nie podtrzymywał on swego dążenia do rozwodu.

Zawieszenie przez sąd postępowania rozwodowego na podstawie art. 440 § 1 k.p.c. — w wyniku nabrania przekonania, iż istnieją widoki na utrzymanie pożycia małżeńskiego, nie może być traktowane jako negatywna przesłanka wytoczenia powództwa przewidzianego w art. 940 k.c. Rzeczą sądu w tym postępowaniu jest dokonanie własnej oceny faktów i dowodów zebranych w tamtym procesie i zgromadzonych obecnie. Dopiero wtedy będzie mógł ten sąd zadecydować o tym, czy istniały wówczas podstawy do orzeczenia rozwodu. Do zawieszenia postępowania o rozwód może dojść także na zgodny wniosek obojga małżonków (art. 178 k.p.c.). Zgon małżonka-powoda w okresie trwania tego zawieszenia pozostaje bez wpływu na dopuszczalność wyłączenia jego współmałżonka od dziedziczenia. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa wówczas, gdy zawieszone w takim kontekście postępowanie rozwodowe zostało umorzone przez sąd stosownie do art. 182 § 1 k.p.c., a powód nie zaskarżył postanowienia sądu. Brak bowiem w takim wypadku formalnej przesłanki wyłączenia jego współmałżonka od dziedziczenia. Nie sposób byłoby także dopuszczać powództwa o wyłączenie małżonka wtedy, gdy sąd, działając stosownie do przepisów art. 428 § 2 i art. 440 § 2 *in fine* k.c. umorzył postępowanie rozwodowe zawieszone wcześniej

ze względu na istnienie widoków na utrzymanie pożycia małżeńskiego (art. 440 § 1 k.c.).

Przytoczone tu wypadki (zapewne nie wszystkie z możliwych) wymagają teraz pewnego uogólnienia. Otóż uzasadnione wydaje się przekonanie, że sam fakt zawieszenia postępowania rozwodowego (niezależnie od przyczyny) nie może być traktowany jako przeszkoda w wytoczeniu powództwa przewidzianego w art. 940 k.c. Inaczej należałoby oceniać umorzenie postępowania rozwodowego. Ocena ta powinna jednak zmierzać w dwóch kierunkach. Kryterium różnicującym te kierunki musi być okoliczność, czy postanowienie sądu umarzające postępowanie rozwodowe uprawomocniło się przed śmiercią spadkodawcy (powoda), czy też że spadkodawca zmarł jeszcze w czasie, w którym przysługiwał mu środek odwoławczy od wydanego postanowienia. W pierwszym wypadku należy uznać, że skorzystanie przez spadkobiercę z uprawnienia wynikającego z art. 940 k.c. nie jest możliwe. Ostateczna bowiem postawa spadkodawcy wskazuje na to, że z takich czy innych powodów poniechał on zamiaru rozwiedzenia się ze swym małżonkiem. Istotne jest także to, że w tamtym postępowaniu nigdy nie mogłoby już dojść do orzeczenia rozwodu za życia spadkodawcy. Śmierć powoda w drugiej sytuacji wyklucza możliwość uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania rozwodowego z przyczyn tu wskazanych. W następstwie zgonu małżonka w takim okresie powinno dojść do umorzenia postępowania rozwodowego na podstawie art. 446 k.p.c., ale takie z kolei zdarzenie nie wyklucza skorzystania z przepisu art. 940 k.c. Uwzględnić w końcu trzeba także przepis art. 182 § 3 k.p.c. co do umorzenia postępowania rozwodowego przez sąd drugiej instancji.

Wyłączenie małżonka od dziedziczenia uzależnione jest nadto od innej jeszcze przesłanki natury formalnej. Przepis art. 940 § 1 k.c. wymaga bowiem, aby spadkodawca żądał orzeczenia rozwodu z winy swego współmałżonka⁸. Żądanie takie musi być zawarte bądź to w samym pozwie, bądź też w późniejszym piśmie procesowym spadkodawcy czy wreszcie w treści ustnego oświadczenia złożonego na rozprawie. Nie jest jednakże konieczne, aby spadkodawca domagał się orzeczenia rozwodu z wyłącznej winy swego współmałżonka. Ta formalna przesłanka zostaje spełniona już wówczas, gdy spadkodawca domagał się rozwodu z winy obojga małżonków. Zasada ta dochodzi do głosu także wtedy, gdy spadkodawca wyraził swą zgodę na takie orzeczenie rozwodu w postępowaniu zainicjowanym przez jego współmałżonka, a więc tego, który miałby być następnie wyłączony od dziedziczenia.

W sposób szczególny trzeba podkreślić teraz to, że do wyłączenia małżonka może dojść tylko wtedy, gdy zostaną spełnione przesłanki ma-

⁸ Orzeczenia Sądu Najwyższego z 5 X 1954, II CR 295/54, OSN 1955, poz. 57 oraz z 3 V 1961, II CR 286/60, OSPiKA 1968, poz. 77.

terialnoprawne⁹. Chodzi tu o materialne (pozytywne) przesłanki rozwodowe wskazane w art. 56 § 1 k.r.o. Niezbędne jest więc ustalenie, że między małżonkami nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia. Równie konieczne jest stwierdzenie tego, że rozwód zostałby orzeczony z winy małżonka pozostałego przy życiu. I w tym wypadku wystarczy ustalenie, że rozwód byłby orzeczony z winy obojga małżonków. Zgodne żądania obojga małżonków poniechania orzekania o winie (art. 57 § 2 k.r.o.) uniemożliwia wyłączenie małżonka od dziedziczenia¹⁰.

Uniemożliwia wyłączenie małżonka ustalenie, że zachodziły tzw. negatywne przesłanki rozwodowe wskazane w art. 56 § 2 i 3 k.r.o. Osobnej wzmianki wymaga w tym zakresie przepis art. 56 § 3 k.r.o. Jeżeli bowiem sprawa przedstawiałaby się w ten sposób, że spadkodawca był wyłącznie winny rozkładowi pożycia małżeńskiego, to do wyłączenia od dziedziczenia jego małżonka nie może dojść nawet wtedy, gdyby zostało ustalone, iż wyraził on zgodę na rozwód albo że jego odmowa na rozwód w ówczesnych okolicznościach była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Teza ta może się wydawać *prima facie* nie usprawiedliwiona, jednakże w istocie jest ona w pełni trafna, gdyż przepis art. 940 k.c. wymaga, aby u podłoża wyłączenia małżonka od dziedziczenia leżała jego wina w rozwodzie.

Doniosłe znaczenie ma także kwestia, według jakiej chwili należy oceniać okoliczności (przesłanki materialne), które mogły mieć stosowny walor prawny dla rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Nie powinno budzić zastrzeżeń przekonanie, że stosowną cezurę w aspekcie czasu i meritum stanowi data śmierci spadkodawcy¹¹. Twierdzenie to odnosi się także do winy małżonka (małżonków) w rozkładzie pożycia.

Zakres kognicji sądu w sprawie wywołanej powództwem z art. 940 k.c. wymagałby zapewne szerszych wywodów. Ograniczając się tu jedynie do prezentacji uwag niezbędnych musimy powiedzieć, że w zasadzie zadaniem sądu w tym postępowaniu jest odtworzenie stanu rzeczy, jaki istniał w toku procesu rozwodowego do czasu śmierci spadkodawcy. Nie wydaje się jednak uzasadnione stanowisko, że jedynie do tego ogranicza się kognicja sądu w tym postępowaniu¹². Można by raczej powiedzieć, że zakres kognicji tego sądu kształtuje się tak samo, jak sądu, który rozpoznaje sprawę o rozwód. Sąd ten musi więc samodzielnie ustalić i ocenić wszelkie okoliczności istniejące do czasu śmierci powoda w sprawie rozwodowej. Wydanie zaś wyroku wyłączającego małżonka od dziedziczenia stanie się możliwe dopiero wtedy, gdy sąd ten dojdzie do prze-

⁹ Zob. także J. Gwiazdomorski (opr. A. Mączyński), *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1985, wyd. IV, s. 78 oraz L. Stecki, w: *Kodeks cywilny*, s. 843.

¹⁰ Uchwała Sądu Najwyższego z 2 VII 1985, III CZP 39/85, OSN 1986, poz. 68.

¹¹ L. Stecki, w: *Kodeks cywilny*, s. 843.

¹² Jakby to mogło wynikać z uchwały Sądu Najwyższego powołanej w przy-
pisie nr 10.

konania, że żądanie rozwodu było uzasadnione, a więc że tamten sąd byłby wydał wyrok rozwiązujący małżeństwo stron. Zasięg postępowania dowodowego może zależeć od rozmiarów zgromadzenia dowodów przez sąd, który rozpoznał sprawę o rozwód. W obecnym postępowaniu strony mogą powoływać dalsze dowody. W razie potrzeby sąd może zarządzić powtórzenie lub uzupełnienie tamtego postępowania dowodowego (art. 241 k.p.c.).

Wyrazić trzeba pogląd, że wyrok wydany stosownie do przepisu art. 940 k.c. ma charakter konstytutywny. Nie można jednak nie zwrócić uwagi na brak niezbędnej spójności w redakcji normy art. 940 k.c. W jej § 1 mówi się wszak o tym, że małżonek „jest wyłączony” od dziedziczenia, natomiast wbrew tej deklaracji stwierdza się w § 2 tego przepisu, że wyłączenie małżonka następuje na mocy orzeczenia sądu. *De lege ferenda* należałoby rozważyć, czy taki małżonek spadkodawcy powinien dziedziczyć po nim z mocy ustawy — zwłaszcza gdy wyłącznie zawinił rozkład pożycia małżeńskiego.

Interesująco przedstawiają się także skutki wyłączenia małżonka od dziedziczenia na mocy art. 940 k.c. Skutek podstawowy wyraża się w tym, że zostaje on pozbawiony prawa do dziedziczenia po swym zmarłym współmałżonku. Należy go traktować tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Małżonek ten traci także prawo do zachowku. Nie może on również nabyć wartości objętych zapisem, który byłby uczyniony na jego rzecz (w razie zbiegu dziedziczenia ustawowego z testamentowym innych osób)¹³. Uprawnienia małżonka wynikające z przepisu art. 939 § 1 k.c. a dotyczące przedmiotów urządzenia domowego, nie mogą być także brane pod uwagę. Małżonek wyłączony nie odpowiada oczywiście za długi spadkowe. Wyrok wyłączający małżonka od dziedziczenia wywiera skutki *ex tunc*, a więc od chwili otwarcia spadku. Do czasu wyłączenia małżonek ten mógł jednak posiadać przedmioty spadku i zarządzać nimi. Wobec braku w kodeksie cywilnym w części dotyczącej spadków szczególnej w tej mierze normy, należy uznać, że w drodze analogii trzeba stosować w tym zakresie przepis art. 1021 k.c. regulujący sytuację powstającą w następstwie odrzucenia spadku. Dojdą więc odpowiednio do głosu normy k.c. dotyczące prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia.

EXCLUSION OF A SPOUSE FROM INTESTATE SUCCESSION (Art. 940 of the Civil Code)

Summary

The author analyses various issues connected with the situation where a surviving spouse is excluded from intestate succession by a court's decision rendered on application of any of the remaining statutory heirs appointed to the inheritance concurrently with the surviving spouse.

¹³ Inaczej co do zapisu J. S. Piątowski, w: *System prawa cywilnego*, s. 132.

The author formulates several proposals *de lege ferenda*. Among them attention should be paid to the interpretation according to which the term „exclusion from inheritance" should be construed as referring also to the deprivation of obligatory-portion of the inheritance (legitim).

Apart from substantive law issues, the author analyses many procedural questions connected with the application of Art. 940 of the Civil Code.